

Kaszpir, Nie pytaj mnie (ft. Młody M, Chada, Żaru)

Robimy rozpiardol brat
Wraca stary młodziak na osiedla
Wtedy kiedy z Tomim robiliśmy pierwsze zdjęcia
Pozmieniało się trochę
Gramy na całą Polskę
Dzisiaj już mnie znają
Życie jest przewrotne
To jest WWA, suko
I nic dodawać nie trzeba
Tylko nie pytaj mnie czemu wciąż chwyta mnie ta wena
Skończ
I poczuj klimat, yo!

Ja od lat czuję tak samo
Bóg, honor, rodzina
Nie pytaj mnie o jutro
My wiecznie mamy dzisiaj
Jesteśmy nieśmiertelni
Tak jak ścierwo na ulicach
Wiec proszę cię nic nie mów, Kotku
Nie zadawaj pytań
Kiedy mogę ci poświęcić 11 minut z życia
Pełna dyskrecja, nie ma nic na przypał
U nas nic ci nie wyświetla
Jak chcesz zeznań, zła ekipa
Tańczymy na grubo
Tu ziom, długo by wyliczać
Pieprzony legendarny joint, jak Życie Carlita

Nie pytaj mnie o rap już
Weź sobie sam odpowiedz
Nie pytaj mnie o przyszłość
Lepiej zapytaj sam siebie

Mierząc wzrokiem z okien wiem
Chytrą myślą: skurwysyn
Uśmiech Joker, w ręku poker
Wilczy bilet, Jet Li (?)
Zalazłem im za skórę
Jak Kruger
Koszmar w bani
Gdy odpinam kaburę słów
Każdy wers tu rani

Leży jak Armani
I od lat trzymam ten fason
Bierz się ze szmatami
Kiedy wjeżdżam z ekstraklasą
Nie dam ci dziś zasnąć
I nie pytaj mnie już skarbie
Jestem w oku drzazgom
Albo jak kutas w twoim gardle
Twarde narkotyki
Złapie cię jak wnyki
Dr Jekyll tej kliniki
W której drzemie zło
Hej nie pytaj m nie już o nic
Wiesz mój cięty język jest ja glock przy twojej skroni
Zrobi w tobie kilka dziur
Poznasz nie fizyczny ból
Wjeżdżam, ze mną moje crew
Pęka na chodnikach bruk
Umarł król, niech żyje król!
Wracamy tu znów

Pieprzony syf
Tu rzeczywistość
Jest inna niż w MTV klipsy
Chłopaki żyją, ostro szybko
Nie pytaj mnie skąd biorą kwit
Szare Bloki, ławka, piwko
Jak miałbym inaczej żyć
Nie pytaj mnie skąd w nas ta miłość
Ej, to WWA
Pieprzony syf
Tu rzeczywistość
Jest inna niż w MTV klipsy
Chłopaki żyją, ostro szybko
Nie pytaj mnie skąd biorą kwit
Szare Bloki, ławka, piwko
Jak miałbym inaczej żyć
Nie pytaj mnie skąd w nas ta miłość
Nie, o nic mnie nie pytaj!
Nie, o nic mnie nie pytaj!
Nie, o nic mnie nie pytaj!
Nie, o nic mnie nie pytaj!
Ej, to WWA

Nic tu nie mam do ukrycia
To Proceder na tych bitach
Jak nie boisz się człowieku
Tego o co mnie zapytasz
Ta ekipa zawsze razem
Czujesz klimat tego miasta
A na zawsze jest stracony
Ten co się wysypał na psach
Weź to nastaw jeszcze głośniej
Poczuj jak się topi asfalt
Leszczom gęby tu zamykam
Kolejna moja 16
Dobra passa nadal sprzyja
JA nie pozostanę w tyle
A na dowód tego bracie
Skojarzyłem się z Kaszpiem
Wilczy bilet wręczam szują
Moi ludzie na nich pluja
TO jest WWA ty suko
I nic dodać i nic ująć
Czym zajmują się wspólnicy
Oni z prawem żyją w zgodzie
No i więcej się nie dowiesz
W samochodzie dudni hip-hop
Poczuj siłę moich wersów
I podobnie jak w tym aucie
Sprawa ma się w moim sercu
Tu na miejscu teraz jestem
Moje życie nie jest sielanką
I tak będzie mój koleżko
Dopóki mnie znów nie zamkną